



Nowiny - Alit Ożarów 0:1 (0:1)

Zmęczeni pucharem?

Zmęczone środowym meczem pucharowym Nowiny przegrały z Alitem Ożarów 0:1 (0:1).

Barański 4. Sędziował Batugowski (Ostrowiec). Żółte kartki: Wilman, Sobura - Sejdziński, Klimek, Barański, Wojtaś, Gołda, Błażczak. Widzów 400.

Nowiny: Haczekiewicz - Sobura, Śliwa, Janaszek, Ł. Ubożak - Wilman, Woszczycki (71 Kubiec), S. Ubożak (71 Opara), Lniany (75 Piwowarczyk) - Lelonek, Mądzik.

Alit: B. Smolak - Wojtaś, Balmas, Klimek, Błażczak - Barański, Gołębiowski, Sejdziński, Gołda - Czarnota, Kanarski.

- Byliśmy wyraźnie zmęczeni 120-minutowym bojem ze środy. Pojedynk z HEKO Czermno nadzarpnął chłopakom sporo sił - mówił kierownik drużyny Nowin Andrzej Ubożak.

Faktycznie, miejscowi zagraли w meczu „na szczyt” poniżej oczekiwań. Podopieczni Marka Parzyska grali wolno, słamazarnie, bez pomysłu na zdobycie gola.

- Mecz ustawił szybko zdobyty gol - dodaje Ubożak. - Potem my atakowaliśmy, a goście mądrze się bronili, groźnie kontrując.

Spotkanie rozpoczęło się pomyślnie dla przyjezdnych. Już w 4 minucie Arkadiusz Janaszek nie zatrzymał dośrodkowania Krystiana Kanarskiego, a nadbiegający Rafał Barański dopełnił formalności. Kolejne minuty należały do Nowin, ale miejscowi mieli pomysł na rozegranie akcji tylko do linii pola karnego rywala.

Bardzo podobny przebieg miała druga połowa. W 51 minucie szczęścia próbował z dystansu Mariusz Lniany, ale piłka przeleciała obok słupka. Pięć minut później na przedpolu

Wreszcie, w 81 minucie, powinno być 0:2. Jarosław Haczekiewicz, po zagraniu obrońcy, chcąc wybić piłkę, machnął się i Piotr Donoch stanął przed ogromną szansą. Uderzenie piłkarza Ożarowa z 7 metrów było na tyle nieprecyzyjne, że wracający Janaszek „wyeksponował” piłkę poza boisko. (mac)

Wymaginy rzut karny w Jędrzejowie

Nowy (stary) lider

Alit Ożarów powrócił na fotel lidera po 21 kolejce spotkań o mistrzostwo IV ligi świętokrzyskiej.

Bardzo dobre spotkanie oglądali kibice w Małogoszczu, gdzie Wierna pokonała zdecydowanie Nidę Pińczów. Ciekawostką był fakt, że arbiter podyktował w tym meczu aż trzy rzuty karne. Wiele krytyki padło pod adresem arbitra meczu Naprzód - Hetman. Grzegorz Włodarczyk, działacz Hetmana: - W naszej drużynie gra przede wszystkim młodzież. Żal było patrzeć co wyczynia arbiter. Przecież pierwszy rzut karny podyktowany został z powietrza. Nie można odbierać chęci gry w piłkę nożną młodzieży, a to wczoraj uczynił sędzia.

Naprzód Jędrzejów - Hetman Włoszczowa 2:1 (0:1). Stolarczyk 65 karny, 72 - Podsiadlik 22.

Naprzód: Miernik - Skiba, Stefański, Kośmider (46 Krupa), Dudek - Wójcicki, Kozak (87 Matejkiewicz), C. Osiński (65 M. Osiński), Stolarczyk (78 Iwański) - Kosiński, Ziółkowski.

Hetman: Szafranski - Luzar, Stawowczyk, Bartocha, Kwapisz, Szwałkowski - Tanasiewicz (67 Kozielec), Rak, Kosowski - Wolski, Podsiadlik (76 Sobczyk). Sędziował Pańtak (Kielce). Widzów 700.

W 22 minucie po szybkiej akcji i dośrodkowaniu z lewego skrzydła Podsiadlik z 8 metrów nie dał szans Miernikowi.

W drugiej części gospodarze znacznie przyspieszyli, ale wspomniani wyżej kibice z Włoszczowy mieli dużo zastrzeżeń do pracy arbitra. Ich zdaniem sędzia wyraźnie fororował gospodarzy...

Orlicz Suchedniów - Cersanit Orleńskie 1:2 (1:1). Białosukna 45 - Kilim 37, Dziubel 79.

Orlicz: Dejworek - Todorowski, M. Piasta, Białosukna, D. Mendak - Grzelka, Smyk (74 Wawrzeńczyk), Mosiołek, Bracha - A. Mendak (31 Bator), Niekurzak.

Cersanit: Dąbrowski - Stokowiec, Stocki, Jaśkowski (46 Czarnecki), Bąk - Fatyga, Dziubel, Grzesik (74 Kwaśniewski), Dulak - Adwent, Kilim (59 Toboła).

Sędziował Bugajski (Sędziszów). Widzów 500.

W 37 minucie Fatyga ograł dwóch rywali i gdy wydawało się, że będzie strzelał - zagrał sprytnie do lepiej ustawionego Kilima. Ten ostatni stojąc 10 metrów od bramki dopełnił formalności. Tuż przed przerwą padło wyrównanie po sprytnie wykonanym rzucie wolnym pośrednim

11 kolejki

Rafalski (Granat Ruch) - Balmas (Alit), Łapot (Wierna), Stefański (Naprzód) - Fatyga (Cersanit), Milczarek (HEKO), Dziubel (Cersanit), Drej (Wierna), Staniszewski (Końskie) - Stepien (HEKO), Stolarczyk (Naprzód).

W środę, 1 maja: Cersanit - HEKO, Sparta - Piast, Końskie - Wisła, Granat - Nowiny, Alit - Wierna, Nida - Spartakus, Czarni - Naprzód, Hetman - Orlicz. (mac)

W drugiej połowie Orlicz bronili się skutecznie do 79 minuty.

Wierna Małogoszcz - Nida Pińczów 3:1 (1:1). Drej 37 karny, 63 karny, 68 - Chlewicki 45 karny

Wierna: Sidwiński - Kudeń (87 Jakubczyk), Szpiega, Piotrowski, Łapot - Szymański (85 Kordos), Patyński (75 M. Kleszcz), Drej (82 Przybysz), Bodzioch - Grzyb, P. Kleszcz.

Nida: Maj - Madej, Łodej, Gluc - Mika, Stolarz (64 Baran), Ciekalski, Baliński, Sobieraj (76 Jaworek) - Chlewicki, Francuz. Sędziował Borusiński (Kielce). Widzów 500.

Czerwone kartki: Baliński (druga żółta - 68 minuta), Maj (63 minuta).

To był najlepszy mecz Wiernej w tej klasie rozgrywek. Gospodarze zaskoczyli rywali agresywną grą w środku pola.

Aż trzy gole padły z rzutów karnych. Pierwszy dla Wiernej podyktowany został po faulu na Szymańskim. Przy wyrównującym голу Francuza faulował Szpiega. Wreszcie w 63 minucie Maj, w sytuacji jeden na jeden złapał za nogi rywala za co ujrzał czerwoną kartkę. Wynik spotkania ustalił po solowym rajdzie najlepszy na boisku Drej.

Spartakus Daleszyce - Czarni Połaniec 0:1 (0:0). Kajda 86.

Spartakus: Palka - Ruszkowski, Bętkowski, Detka, Kozub - Mochocki (71 W. Kukula), Radkowski, Banasik (46 Stachaczek), R. Pawłowski - Wicha (77 Matalowski), P. Kukula.

Czarni: Olejarnik - Dobrasiewicz, Bębacz, Urbański, Janowski - Kiciński, Mierzwa, P. Pawłowski, Wołoszyn - Kajda (87 Mikoda), Krzeziński (77 Kamiński)

Sędziował Malinowski (Kielce). Widzów 500.

Bardzo dobry mecz oglądali kibice. Obie drużyny postawiły na atak i nic dziwnego, że wielokrotnie dochodziło do ciekawych sytuacji podbramkowych. W 86 minucie do zbyt krótko odbitej piłki doskoczył Kajda i z 16 metrów trafił idealnie - piłka musnęła jeszcze słupek i wpadła do siatki.

Piast Chęciny - MKS Końskie 1:3 (0:1). Hańcko 55 - Winiarski 37, Ocetek 66, Myśliwy 87.

Piast: Sroka - Ogonowski (46 Kozłowski), Wojtasiński,

Mikulski, Szczepaniak - Salwa (75 Obarzanek), Gad, Stawiarski (71 Pac), Hańcko - Skowerski (46 Kurzawa), Kułak.

Końskie: Klimaszewski - Ocetek, Jaskulski, Jarzab, Komarski - Hanc (76 Kucharek), Korytkowski, Staniszewski, Winiarski - Myśliwy (80 Świercz), Łuczyński.

Sędziował Adamski (Kielce). Widzów 400.

Przewaga MKS udokumentowana została w 37 minucie, gdy Winiarski zamknął akcję efektywnym szczupakiem. Piast wyrównał po błędzie gości w środku pola, gdy Hańcko wykorzystał idealne zagranie Stawiarskiego. Po godzinie gry Końskie znów narzuciły swój styl. Na 2:1 podwyższył płaskim strzałem z 22 metrów Ocetek. Wynik tego ciekawego w sumie spotkania ustalili w 87 minucie Myśliwy wygrywając bezpośredni pojedynek ze Sroką.

HEKO Czermno - Sparta Dwikozy 7:0 (2:0). Milczarek 18, 66, Stepien 75, 84, Lulkowski 26, Matuszczyk 56, Szczepański 87. Sędziował Łodej (Bukowa). Widzów 400.

HEKO: Sobański - Lulkowski, Goraj, Szwałkowski (46 Szczepański) - Łuszczynski (75 Pelka), Gruszczynski (24 Jończyk), Zaczkowski, Matuszczyk - Stepien, Kopytowski (65 Maciejczyk).

Sparta: R. Gołębek - Grzeła, Krakowiak, Pacholczak - Dudziak, Kruk, Pocheć, Młynarczyk (46 Pawlik), Górski - Mazur, Wilk.

Goście walczyli przez... 18 minut, do chwili, gdy stracili gola. - Nareszcie zagraлиśmy dobrze i skutecznie - chwalił piłkarzy Grzegorz Pawlik, kierownik drużyny z Czermna.

Wisła Sandomierz - Granat Ruch Skarżysko 0:0

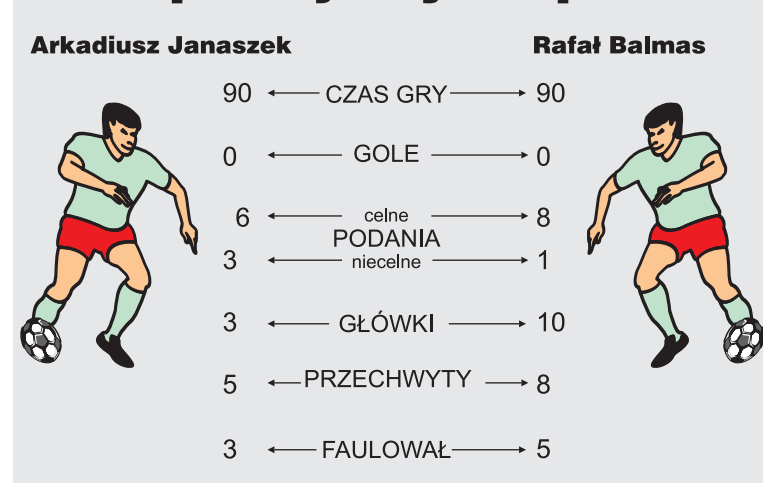
Wisła: Przygoda - Chorab, Witrykus, Ozimek, Leptacz - Kodra (70 Radłowski), Dabek, Kulczycki, Łukawski - Górczyn, Drach.

Granat Ruch: Rafalski - Gołda, Chołuj, Staniszewski, Snopek - Pacek, Jastrząb, Kot (70 Bednarczyk), Plewiński - Duda (85 Drabik), Kotwica.

Sędziował Gózdź (Starachowice). Widzów 300.

W 18 minucie bliski zdobycia gola był Łukawski, lecz Rafalski spisał się bez zarzutu. Najlepszą sytuację zmarnował w 56 minucie Górczyn, który z 4 metrów trafił w golkipera skarżyskiego. Niewiele brakowało, by w 85 minucie Kotwica nie ukarał gospodarzy. (mac)

Podpatrujemy stoperów



Hit kolejki

Pisaliśmy ostatnio kilkakrotnie o beznadziejnej postawie drużyny Alitu Ożarów. Podopieczni Jarosława Lipowskiego prezentowali się beznadziejnie na starcie rundy wiosennej. Alit tracił punkty, gole, ba - zawodników podejrzewano o kupczenie punktami.

Działacze Alitu w panikę nie wpadli, a powoli, cichutko zrobili trochę porządku w klubie. Lipowski został na swoim stanowisku, zespół został ustawiony „po nowemu”. I okazało się, że wszystko znów wróciło do normalności. Alit, podobnie jak w rundzie jesiennej, zaczął grać zdecydowanie lepiej. Tak było, między innymi, w minioną sobotę w Nowinach. Goście, choć mieli mniej z gry, pozostawili po sobie dobre wrażenie. Szybko strzelili gola, a potem kontrolowali przebieg wydarzenia na murawie.

Trzy punkty wywalczone w Nowinach sprawiły, że po kilku tygodniach nieobecności Ożarów znów jest na pierwszym miejscu w ligowej hierarchii. Czy pozostanie długo na tej pozycji - nie wiadomo.

(mac)

Kit kolejki

Po raz pierwszy tej wiosny było tyle narzekania pod adresem sędziów piłkarskich. Działacze Hetmana Włoszczowa byli oburzeni na pracę Pawła Pańtaka podczas meczu z Naprzodem. Więcej o tym, że nie było karnego, którego podyktował arbiter, mówili sami przedstawiciele Jędrzejowa...

Grzegorz Włodarczyk, działacz Hetmana mówi wprost: - Zostaliśmy skrzywdzeni. Z rzutu karnego śmiało się nawet kibice z Jędrzejowa. W ogóle desygnowana na mecz trójka sędziowska spisywała się nad wyraz słabo.

Sprawa jest zaskanawiająca o tyle, że w stronę Naprzodu coraz częściej pojawiają się pewne pozakulisowe uwagi...

Jeszcze dalej poszedł jeden z działaczy piłkarskich, który mówił o „sędziowskiej parodii” w Małogoszczu. - Owszem, faul Maja na graczu gospodarzy był, ale było to przewinienie, które kwalifikowało się najwyżej na żółtą kartkę... - usłyszeliśmy. - Jeśli sędziowie mają decydować o pewnych sprawach, może ustalmy już, kto ma awansować, a kto spaść.

(mac)